NALEŻYTOSC POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. WYDANIE II.

Rok X. Kraków, wtorek 5 kwietnia 1927 Nr. 88

NOWY DZIENNIK

Adres ... administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7.
Numer ...9. — Konto czekowe P. K. O. w Krakowie 400.630.
... Spółki Wydawniczej „NOWY DZIENNIK".
Wsz... ...unikaty należy nadsyłać wprost do Administracji.
...ikaty przesłane redakcji nie będą uwzględnione.
Re... redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada.
... naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe.

Cena numeru 20 groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 5'00 kwart. Zł. 15'00
w Krakowie z odnoszen. do domu „ „ 5'20 „ „ 15'60
Na prowincji z przesyłką poczt. „ „ 5'60 „ „ 16'80
Zagranicą z przesyłką pocztową „ „ 9'00 „ „ 27'00
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0'15, wiersz milimetr. 1-szp. Zł. 0'20, nadesłane Zł. 0'60, wiersz milim. 1-szp. w tekście Zł. 0'85, wiersz milim. 1-szp. na 1-ej stronie Zł. 1'—, gratulacje Zł. 10, inseraty zamiejscowe o 50%, zagranicz. o 100% droższe.

Zmartwychwstający liberalizm w Anglji

Fakta zadają kłam mytowi. — Premjer kiepskim prorokiem. — Po 12 klęskach dwa wielkie zwycięstwa. — „Disraeli zmartwychwstałego liberalizmu". — 500 kandydatów liberalnych przy najbliższych wyborach. — Zapowiedź, która nie wygląda już na dowcip. — Zachowanie systemu „dwóch partyj". — Możliwości i szanse liberałów.

(Od naszego korespondenta londyńskiego)

Londyn, 31 marca.

W ciągu ostatnich pięciu dni zaszła w politycznem życiu Anglji mała rewolucja: Fakta, nieoczekiwane lecz przekonywujące, zadały kłam mytowi, który zyskiwać sobie zaczął w Wielkiej Brytanji powagę nieuchronnej prawdy; mianowicie mytowi o bliskiej śmierci angielskiego liberalizmu. Przed pięciu dniami premier angielski, któremu nie przystoi się błaźnić śmiesznemi przepowiedniami, pisał do konserwatywnego kandydata w Leith i do wyborców tego okręgu, że każdy głos oddany na liberała, to stracony głos, bo przecież wykluczonem jest, by członek liberalnej partji został wybrany w obecnym czasie. Przed dwoma dniami mówił były premjer Ramsay McDonald, że liberalizm to złamany czerep. Takie i podobne głosy, pisze „Manchester Guardian", były przed pięciu dniami zuchwałą arogancją; dziś wyglądają one jak okropny nonsens.

Dziś ta partja, która — zdawało się — z wyżyn stronnictwa rządzącego niedawno temu Imperjum i poważanego przez postępowe sfery całego świata spadła do smutnego poziomu rozdwojenia, małostkowości i apatycznego wyczekiwania niesławnego końca, ta partja mówi teraz o swej nowej funkcji rozstrzygającego czynnika w życiu brytyjskiem, ba o przyszłym rządzie liberalnym. Pech i niepowodzenia towarzyszyły tej partji w ostatnich trzech latach; możnaby powiedzieć, że przywódcy czynili wszystko, by ją zniszczyć do reszty. Dezercje mnożyły się z tygodnia na tydzień. W dwunastu uzupełniających wyborach ani jeden kandydat liberalny nie został wybrany, a ośm razy partja straciła stupięćdziesięciufuntowy depozyt, to znaczy, że nie uzyskała ani jednej ósmej części głosów. Nawet w Hull, gdzie w 1924 roku ich większość wynosiła przeszło dziesięć tysięcy głosów, liberali przed kilku miesiącami stracili depozyt. A oto teraz przychodzą dwa zwycięstwa — Leith i Southwarks. Fala zawraca. Sir Herbert Samuel tchnął nowego ducha w partję i organizację. Dzieło zjednoczenia wydało owoce prędzej aniżeli się spodziewano. Kierujące dzienniki liberalne w jasny, a nawet demonstracyjny sposób mówią o nowym wodzu; zapaleńcy widzą w nim Disraelego zmartwychwstałego liberalizmu... — Lecz to są wizje przyszłości..

W Leith konieczność wyboru została spowodowaną przejściem Wedgewood Benna, dotychczasowego posła liberalnego, do Partji Pracy. Benn, zmieniwszy partję, natychmiast zrezygnował, a lokalna Partja Pracy wysunęła własnego kandydata. Zdawało się ogólnie, że kampanja wyborcza będzie dla niego spacerem, zwłaszcza, że jego liberalny przeciwnik był Anglikiem (Leith leży w Szkocji, a Szkoci wolą „własnego" aniżeli Anglika), nie znanym wyborcom i wystawionym w ostatniej chwili. Mimo to liberali zwyciężyli — pierwsze zwycięstwo od trzech lat. W Southwark sukces był jeszcze bardziej nieoczekiwany. Chodziło tu bowiem nie o utrzymanie miejsca, lecz o zyskanie nowego mandatu (opróżnionego przez rezygnację Guesta, który poróżnił się z swą partją na tle wypadków w Chinach).

Gdy ostatnio dobierała się miara klęsk liberalizmu zaczęło się tu utwierdzać przekonanie, że „The two-party-system" (system dwóch partyj) jest nietylko tradycyjną lecz także konieczną formą funkcjonowania konstytucji angielskiej. Partja rządowa, Opozycja Jego Królewskiej Mości, zmieniające się perjodycznie rządy między dwoma partjami — oto zasady tego systemu, któremu wśród ogólnego potakiwania chciano złożyć na ofiarę umierający liberalizm. Gdy więc przed trzema tygodniami w swej pierwszej wielkiej mowie Samuel zapowiedział, że jego planem jest wystawić pięćset kandydatów przy najbliższych wyborach, dowcipnisie utrzymywali, że wobec tego , ów sławny fundusz Lloyd George'a znajdzie znakomite zużytkowanie i zasłużony koniec: zapłaci się nim czterysta pięćdziesiąt przepadłych zastawów wyborczych. Lecz dziś nikt już nie uważa tej zapowiedzi za czczą groźbę. Zaczynają się liczyć z tem, że jako potężna partja środka ugrupowanie liberalne może wywierać w przyszłości rozstrzygający wpływ na politykę Anglji. Jeśli żadna z trzech partyj nie uzyska przy najbliższych wyborach absolutnej większości, wówczas nawet możliwym jest rząd liberalny, chociażby ta partja była liczbowo najsłabszą. Bo konserwatyści bez wątpienia zgodziliby się popierać mniejszościowy rząd mieszczański, aniżeli oddać władzę socjalistom. W 1923 roku zaproponowali oni to wyraźnie Asquitowi. W każdym razie ubiegły tydzień okazał, że ów absurd, który chciał nałożyć kaganiec trzem miljonom najbardziej postępowej mieszczańskiej inteligencji Wielkiej Brytanji, jest niepraktyczny i pozostaje w niezgodzie z rzeczywistością. W dziedzinie polityki zewnętrznej jest to wróżba pełna dobrych możliwości. Entuzjazm liberałów dla Ligi Narodów jest szczery i gotów do dalekich ustępstw.

Jaki wpływ będą miały te dwa zwycięstwa na kwestję rozwiązania parlamentu i rozpisania wyborów? Zdania są podzielone. Leith i Southwark okazały, że rząd konserwatywny nie będzie mógł w przyszłości utrzymywać swych zwolenników w karbach wierności przez groźbę, że jedyną alternatywą jest rząd „socjalistyczno-bolszewicki". Są inne możliwości. Jedną z nich jest masowe przejście rozczarowanego mieszczaństwa konserwatywnego do liberalizmu. Czy zechce rząd czekać, aż to przejście stanie się masowe, czy też zeskoczy wczas z wozu, który toczy się ku rozbiciu? Z drugiej strony, te dwa wybory okazały, że naród jest na razie nieczuły na patrjotyczną nutę, którą rząd i „Daily Mail" chcą zagrać z okazji wypadków w Chinach i jątrzenia Sowietów. Czerwone afisze pod tytułem „Potworności w Nankinie" nie zamrażają widocznie angielskiej krwi. Ta okoliczność byłaby więc powodem do odłożenia wyborów na jakąś lepszą sposobność. Sir Herbert Samuel nie jest też jeszcze gotów ze swą robotą, zwłoka będzie mu na rękę. Osobiście i dla partji. Szanse obu rosną w nieoczekiwanie szybkiem tempie. E.

Dalsze narady w sprawie pożyczki amerykańskiej

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 3 4. (Sin.) Narady przedstawicieli rządu z członkami delegacji polskiej, przybyłymi z Ameryki, pp. Młynarskim i prof. Krzyżanowskim toczą się w dalszym ciągu. W dniu dzisiejszym odbywało się szczegółowe rozpatrywanie pojedyńczych punktów planu finansowego, przedstawionego ministrowi skarbu przez delegatów. Dotąd nie uzgodniono zapatrywań co do roli Banku Polskiego, a w szczególności co do odpowiedniego zapewnienia finansistów amerykańskich na terenie banku. Narady nad tą psrawą potrwają prawdopodobnie jeszcze parę dni. Od uzgodnienia zapatrywań na tę kwestję zależą główne losy pożyczki.

Błp.

z Seidmannów

Natalja Meiselmannowa

żona urzędnika huty żelaznej w Borku Fałęckim

zmarła po krótkich a ciężkich cierpieniach dnia 2. kwietnia b. r. przeżywszy lat 52.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek dnia 4 bm. o godzinie 3-ciej pop. na cmentarzu żydowskim w Podgórzu, o czem zawiadamiają w smutku pogrążeni **Mąż i synowie**

Sprawa pożyczki angielskiej dla Palestyny

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Jerozolima, 3 4. ŻAT. Realizacja pożyczki państwowej dla Palestyny w wysokości 2 i pół miljonów funtów, zatwierdzonej przez rząd angielski, ulegnie prawdopodobnie zwłoce, a to z powodu żądania rządu angielskiego, aby procenty z tej pożyczki w wysokości 200 tysięcy funtów rocznie były zabezpieczone w budżecie palestyńskim. Jest to obecnie niemożliwe ze względu na zmniejszone dochody kraju. Ostatecznie sprawa ta ma być załatwiona po powrocie do Londynu szefa departamentu angielskiego ministerstwa kolonji Shuckburgha, który bawi obecnie w Palestynie.

WALKA Z BEZROBOCIEM W PALESTYNIE

Egzekutywa sjonistyczna w Palestynie zatwierdziła plan zatrudnienia 2000 bezrobotnych około robót publicznych. Plan ten wygotowała „Histadruth Haowdim".

W 3-cią ROCZNICĘ OTWARCIA UNIW. HEBR. W JEROZOLIMIE.

Z Jerozolimy donoszą: Z okazji rocznicy otwarcia Uniwersytetu Hebrajskiego odbyły się uroczystości we wszystkich miastach i kolonjach Palestyny.

INTERPELACJA W SPRAWIE KONSULA WŁOSKIEGO W PALESTYNIE.

Pułk. Wedgwood zgłosił w parlamencie angielskim interpelację do ministra spraw wewnętrznych, w której zapytuje, czy wiadomo, że nowy konsul włoski w Palestynie, Tedrazzi, odnosi się wrogo do sjonizmu i zajmuje nieprzychylne stanowisko wobec dążeń rządu palestyńskiego. Przedstawiciel rządu odparł, że nie przypuszcza, by rząd włoski zamianował konsula działającego wbrew interesom kraju.

—o—

Groźny stan zdrowia króla rumuńskiego

Ks. Karol bezwzględnie wykluczony od następstwa tronu.

Bukareszt, 3 4. PAT. Biuletyn wczorajszy podaje, że temperatura króla wynosiła 36.4, puls 100, oddech 26. Stan króla poprawił się tak dalece, że bezpośredniej katastrofy nie należy się obawiać. B. następca tronu Karol wystosował z Paryża do rządu rumuńskiego depeszę z prośbą o pozwolenie na przyjazd do Rumunji, ze względu na stan zdrowia ojca.

Paryż, 3 4. PAT. Prasa donosi z Bukaresztu, że król Ferdynand miał przyjąć ostatnie sakramenta. Prezes rady ministrów oraz szef opozycji Bratianu stwierdzili ponownie, że istnieje między nimi całkowite porozumienie w sprawie wykluczenia księcia Karola z ewentualnego następstwa tronu.

—

Z chaosu chińskiego

Londyn 3. 4. (PAT). Między Waszyngtonem, Tokio a Londynem prowadzono w dalszym ciągu wymianę zdań w sprawach, dotyczących wspólnej akcji w Chinach. Jak donoszą, kontrtorpedowiec amerykański w chwili, gdy odjeżdżał z King-Sin, znalazł się w ogniu karabinów maszynowych wojsk kantońskich, co zmusiło go do odpowiedzenia ogniem.

Pekin 3. 4. (PAT). Według panujących tutaj przekonań, jeżeli władze kantońskie nie uwzględnią przedstawionych przez mocarstwa żądań w sprawie Nankinu, zostanie ogłoszona blokada wybrzeża południowego i pobrzeża rzeki Jang Tse.

Pekin 3. 4. (PAT). Reuter donosi, że cudzoziemcy w dalszym ciągu opuszczają okolice rzeki niebieskiej, północne części Szantungu oraz Honanu.

Szanghai 3. 4. (PAT). Przednie straże wojsk południowych dotarły już do Fen Jang, zatrzymując się na północ od rzeki Żółtej. Niemal połowa wojsk północnych koncentruje się około Su Szau Fu, prawdopodobnem jest przeto, że pierwsze poważniejsze starcie nastąpi w tej okolicy.

Szanghaj 3. 4. (PAT). Minister spraw zagranicznych Czen zgłosił protest u mocarstw z powodu ostrzeliwania Nankinu przez angielskie i amerykańskie okręty wojenne. Całe terytorjum na północ od Pekinu opróżnione jest przez cudzoziemców.

Tokio 3. 4. (PAT). „United Press". W urzędzie zagranicznym oświadczają, że Japonja nie weźmie udziału w ponownej wspólnej demonstracji wojskowej przeciwko Chinom. Rząd japoński jest zdania, że obecne siły morskie są wystarczające, aby opanować sytuację nad rzeką Yan-Tse. Rząd japoński nie ma zamiaru wzmacniać floty wojennej na wybrzeżu północnych Chin.

Doniosły wynalazek przeciw reumatyzmowi

Wiedeń 3. 4. (PAT). „Wiener Medizinische Wochenschrift" donosi, że lekarzowi wiedeńskiemu dr. Paulowi udało się wynaleźć skuteczny środek przeciwko reumatyzmowi. Najważniejszym składnikiem nowego środka jest tuberkulina, którą wstrzykuje się pod skórę. Rezultaty tej nowej metody leczniczej mają być bardzo pomyślne.

Wojownicze uchwały młodzieży z pod znaku „Wielkiej Polski"

(Telefonem od naszego korespondenta).

Lwów, 3 4. (O) Dziś obradował tu zjazd młodzieży ze wschodniej Małopolski, zgrupowanej w obozie Wielkiej Polski. Przybyło około 100 delegatów z prowincji, a z ramienia centralnych władz stronnictwa b. wiceminister prof. Rybarski z Warszawy. W obradach wziął także udział wiceprezydent m. Lwowa Stahl. Obrazem nastroju, jaki panował na zjeździe, jest rezolucja, wzywająca młodzież do walki z „bandą opryszków, grożących świstem bata i terorem", oraz do odmłodzenia „sprochniałych podstaw państwa".

Związek polskich tow. turystycznych

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 3. 4. (Sin). W dniu dzisiejszym drugi zjazd delegatów polskich Towarzystw turystycznych zakończył swoje obrady. Konkretnym wynikiem drugiego zjazdu jest założenie Związku polskich Towarzystw turystycznych, którego statut na podstawie referatu dr. T. Smoluchowskiego został uchwalony. W myśl stautu celem Związku jest popieranie rozwoju turystyki w kraju i zagranicą, oraz krajoznawstwa za pośrednictwem należących do Związku Towarzystw przez koordynacje pracy zrzeszonych w Związku Towarzystw, oraz zbiorową reprezentację zrzeszonej w Związku turystyki polskiej, jako całości wobec władz i zagranicy.

KONFLIKT „PIWNY" W NIEMCZECH.

Berlin. 3 4. PAT. Ustawa o podziale dochodów podatku od piwa, która stała się głównym punktem spornym między stronnictwami rządowemi, a poszczególnemi państwami związkowemi, została dziś przyjęta przez Reichstag w drugiem i trzeciem czytaniu większością 195 głosów przeciwko 148. W kołach prawicowych spodziewają się, że rząd pruski zgodnie z poczynioną wczoraj zapowiedzią premjera pruskiego Brauna zaskarży tą ustawę przed trybunał stanu.

PRZED BISMARCKIEM WOLNO SKŁADAĆ WIENCE.

Berlin, 3 4. PAT. W związku z incydentem przed pomnikiem Bismarcka, który spowodował nagłą śmierć gen. Wrisberga, minister spraw wewnętrznych Rzeszy ma w najbliższych dniach wydać specjalne rozporządzenie, zalecające policji, aby nie przeszkadzała składanin wieńców przed pomnikiem Bismarcka, stojącym w pobliżu Reichstagu. Składanie wieńców jednak ma się odbywać bez większych zgromadzeń i bez przemówień.

STRAJK NA ŚLĄSKU NIEMIECKIM.

Berlin, 3 4. PAT. Wskutek odrzucenia przez pracodawców przemysłu metalowego na Dolnym Śląsku orzeczenia sądu rozjemczego w sprawie stawek płac robotniczych, robotnicy rozpoczęli w całym szeregu miejscowości strajk.

AWANTURY KOMUNISTYCZNE W LYONIE

Paryż, 3 4, PAT. „Echo de Paris" donosi z Lyonu, że komuniści wywołali tam w jednym z kinematografów w którym wyświetlano film amerykański na temat wojny burzliwe zajścia. Dwóch agentów policyjnych zostało ranionych. Aresztowano wiele osób.

MIĘDZYNARODÓWKI O KONFLIKCIE BAŁKANSKIM.

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Paryż, 3 4. (K) Biura międzynarodówki socjalistycznej i międzynarodówki związków zawodowych zbadały sprawę konfliktu włosko-jugosłowiańskiego wyrażając pogląd, że Liga Narodów winna zająć się tym poważnym zatargiem, stanowiącym wielkie niebezpieczeństwo dla pokoju.

OFENZYWA HISZPANSKA W MAROKKU.

Madryt, 3 4. PAT. Według urzędowego komunikatu, kolumny wojsk hiszpańskich, których zadaniem jest stłumienie powstania w Marokku posuwają się bez żadnych przeszkód naprzód. Kolumny te rozbroiły już wiele szczepów.

SPOWIEDŹ ARTYSTKI PRZEDMIOTEM PROCESU.

(i) Znana swego czasu w Paryżu artystka Ewa Lavaliere porzuciła scenę i schroniła się do jakiejś małej miejscowości obok Paryża.— Wszelkie usiłowania, by ją skłonić do powrotu na scenę, spełzły na niczem. Ostatnio była w Paryżu, by uprosić arcybiskupa o dopuszczenie jej do klasztoru, ale arcybiskup jej tego zezwolenia nie udzielił.

Przed kilku tygodniami pojawiła się w Paryżu książka niejakiego Marcerou pt. „Spowiedź Ewy Lavaliere". Książka ta zawiera szczegóły z życia artystki, gdy jeszcze była uwielbianą divą i pozostawała z autorem w stosunku zażyłej przyjaźni. Wszelkie próby Ewy Laveliere, by autora nakłonić do zaniecha nia wydania książki pozostały bez rezultatu. Nikczemna żądza sensacji okazała się silniejszą, a bezbronna kobieta naprożno stara się o konfiskatę ohydnego dokumentu ludzkiej podłości.

—

Tym P. T. Prenumeratorom z prowincji, którzy nie odnowią bezzwłocznie prenumeraty, wstrzymamy z dniem 10 bm. wysyłkę naszego pisma.

Program stacyj radjofonicznych

Poniedziałek 4 kwietnia:

Kraków (422 m.). 18—18'40: Transmisja z Warszawy. — 18'40—19: Rozmaitości. — 19—1925: Odczyt p. t. „Racławice“ wygł. prof. Dr. W. Sobieski. — 19'30—19'55: Odczyt p. t. „O freskach“, wygł. p. Jerzy Winarz. — 20—20'30: Przerwa, ewentualnie komunikaty. — 20'30—22: Obchód Kościuszkowski. — 22: Sygnał czasu, komunikaty.

Warszawa (1111 m.). 15—15'25: Komunikaty, gospodarczy i meteorologiczny. — 17'30—17'55: Odczyt p. t. „Kolonje, obozy i wędrówki młodzieży zkolnej i ich wartość wychowawcza“. — 18: Koncert popołudniowy. Transmisja muzyki tanecznej z kawiarni „Gastronomja“. — 18'40—19: Rozmaitości. — 19'30—19'45: Komunikat rolniczy. — 19'45—20'10: Odczyt p. t. „Bitwa pod Racławicami“. — 20'10—20'30: Przerwa, przypuszczalnie komunikaty. — 20'30: Koncert wieczorny. Transmisja z Krakowa. Po koncercie sygnał czasu. Komunikaty.

Wiedeń (517.2, 577 m.). 16'15: Koncert. — 17'10: Godzina dla młodzieży. — 20'05: Akademja muzyczna.

Medjolan (322.8 m.). 21: Muzyka lekka. — 22'45: Jazz-band.

Neapol (333.3 m.). 17'10: Piosnki neapolitańskie. — 21: Wyjątki z operetki Valentego „Zielone Shimmy“.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY.

Widoki pożyczki zagranicznej

Komunikat rządowy o rezultatach misji amerykańskiej prof. Kryżanowskiego i dyr. Młynarskiego utrzymany jest w tonie tak ogólnikowym i niewiele mówiącym, iż nie ułatwia on bynajmniej odpowiedzi na tak aktualne i ważne obecnie pytanie, czy uzyskamy wreszcie oblecywaną od dawna pożyczkę zagraniczną. Jedynem i pozytywnem stwierdzeniem w tym komunikacie jest właściwie tylko stwierdzenie, że rokowania o pożyczkę toczyć się będą z wyeliminowanym kontroli jakiegokolwiek ciała międzynarodowego. Nic natomiast nie znajduje my w komunikacie o warunkach pożyczki i o prawdopodobieństwie zrealizowania jej.

Nieco szczegółowsze informacje zaczerpnąć można tylko z licznych — choć niewiadomo czy autentycznych — wywiadów z członkami misji. Tak naprzykład oświadczyć miał prof. Krzyżanowski, że rokowania o pożyczkę toczą się nie z Dillonem lecz z koncernem banków, w którym główną rolę odgrywa „Bankers Trust“, że pożyczka nie przekroczy stu mil. dol. i że stopa procentowa będzie w każdym razie niższa niż przy pożyczce Dillona (8 proc.)

Optymizm naszych delegatów pożyczkowych może uzasadniony na podstawie własnych ich obserwacji, nie może się oczywiście udzielić społeczeństwu tak skąpo i ogólnikowo informowanemu. Biorąc jednak pod uwagę zarówno poprawę naszych stosunków gospodarczych jak i znaczną płynność kapitałów na wielkich rynkach pieniężnych na Zachodzie, wyrobić sobie można pewien pogląd na realność widoków uzyskania pożyczki. Nie ulega wątpliwości, że fakty takie, jak osiągnięcie równowagi budżetowej, przeszło półroczna stabilizacja złotego, pomyślny bilans handlowy i last but not least przeobrażenia ustroju politycznego w kraju, stanowić muszą zespół warunków niewątpliwie przychylnie usposabiający kapitalistów zagranicznych do szukania lokaty w Polsce. — Z drugiej zaś strony przykłady wielkich operacji finansowych, dokonanych w ostatnich latach w Niemczech, Austrji, Belgji itd. wskazują na zakorzenione w mentalności kapitalistów amerykańskich pewne uprzedzenie do Europy, prowadzące do stawiania przy udzieleniu pożyczki żądania pewnej kontroli nad sposobem użycia jej. Oczywiście nie jest wykluczonem, że ofiarowanie wyższego procentu mogłoby skłonić kapitalistów z za Oceanu do zrezygnowania z warunku kontroli. Zachodzi tylko pytanie czy z naszego punktu widzenia korzystniejszem jest zaciągnięcie pożyczki na wyższy procent bez kontroli, czy też pożyczki niżej oprocentowanej z równoczesną, choćby umiarkowaną i nienaruszającą godności państwa kontrolą? P. Władysław Grabski, jak to niedawno pisaliśmy, oświadcza bez wahania, że woli zapłacić o jeden lub dwa procent więcej, byleby mieć nieograniczoną swobodę w zużyciu tej pożyczki. Natomiast z zacytowanego przez nas przed paru dniami artykułu Dra Barańskiego wynikałoby, że w naszych kołach rządowych panuje raczej pogląd przeciwny. Nie trzeba chyba dodawać, że gdyby stanowisko rządu było istotnie takie, to szanse uzyskania pożyczki byłyby znacznie pomyślniejsze.

W każdym razie nie należy się łudzić, jakobyśmy byli blizcy zrealizowania pożyczki. Operacja tego rodzaju, na większą skalę zakrojona, wymaga zawsze dłuższego czasu i przy całej dyskrecji, w jakiej zwykle odbywają się pierwsze stadja tych transakcji, dochodzą jednak zawsze do wiadomości publicznej szczegóły znacznie konkretniejsze, niż te któremi nas raczy obecnie nasz rząd.

Dr. B. S.

Zadłużenie, a bogactwo narodowe państw europejskich

(sn) Ciekawe zestawienie, uwzględniające zadłużenie i majątek narodowy rozmaitych państw świata, ukazało się przed paru dniami w Londynie w broszurze p. t. „Home, Colonial and Foreign Borrowing“. Ze względu na różnorodność źródeł, z których dane te zostały zaczerpnięte, nie można wprawdzie cyfr tych uważać za bezwzględnie ścisłe, bądź-cobądź dają one jednak interesujący obraz stosunków obecnych pod tym względem. Zestawienie to wygląda następująco (cyfry w funtach szterlingów):

Europa	Ludność w milj.	Roczny obrót handlu zagr.	Długi państw.	Majątek narodowy
		na głowę ludności:		
Wielka Brytanja	44,2	45	180	630
Niemcy	62,5	16,5	41,6	250
Francja	39,2	21,7	96	273
Włochy	42	9,2	42,8	127
Belgja	7,7	39,5	46,5	288
Holandja	7,3	48,2	32,5	233
Hiszpanja	22	7	27,6	290
Austrja	6,5	20,7	11,7	108
Szwecja	6	25	15,8	167
Szwajcarja	3,9	46	49,4	472
Polska	27,2	3,9	3,1	106
Rumunja	17,4	3,5	4,1	129
Czechosłowacja	13,6	15,9	16,5	151
Jugosławja	13	5,0	13,4	144
Portugalja	6,4	4,3	11,5	120
Grecja	6,5	6,9	21,2	87
Stany Zjednoczone Ameryki półn.	113	16,8	35,5	585

Z zestawienia powyższego widocznem jest ogromne zadłużenie wielu państw europejskich, dochodzące we Francji do 36% majątku, we Włoszech 33%, a w Wielkiej Brytanji do 29%. Ogromne to zadłużenie pociąga za sobą oczywiście konieczność płacenia wysokich odsetek na rzecz zagranicy, a temsamem zuboża własne gospodarstwo i stoi na przeszkodzie odzyskaniu pomyślności przedwojennej.

Coprawda w zestawieniu tem brak danych co do odwrotnej strony medalu, t. zn. co do wierzytelności, jakie poszczególne państwa mają zagranicą. Odsetki z tego źródła równoważą wszakże częściowo wydatki pochodzące z zadłużenia. Odnosi się to zwłaszcza do Stanów Zjednoczonych Ameryki, której zadłużenie zagraniczne jest znacznie mniejsze od jej wierzytelności i która czerpie z tego źródła ogromne dochody.

Co się tyczy Polski, to w zestawieniu powyższem zajmuje ona bardzo skromne miejsce tak pod względem obrotów handlowych, jak — na szczęście — długów, jak wkońcu i majątku narodowego. W każdym razie możemy się cieszyć z tego, że mamy nietylko bezwzględnie ale i stosunkowo najmniejsze zadłużenie, bo wynosi ono zaledwie 3% majątku narodowego.

Informator gospodarczy

B. ROS. W SANOKU: Sprawa tych wkładów nie jest jeszcze uregulowana.

„ITALIA“: O ile nie są to banknoty wycofane z obiegu, to mają one wartość około 41 zł za 100 lirów.

„ALKOHOL“: Hurtowny skład piwa wymaga nabycia świadectwa handlowego II. kategorji.

S. BODNER: W sprawie spadku proszę się zwrócić pod adresem Dr H. Winawer, Warszawa, Koszykowa 70.

I. FUEHRER: Patent przemysłowy VIII kategorji.

„RYMANÓW“: Kredyt w celu ukończenia budowy uzyskać Pan może w Banku Gosp. Krajowego. Pozatem może się Pan starać o pożyczkę hipoteczną za pomocą anonsu wzgl. przez pośrednika.

„STATY ABONENT“. W styczniu 1918 wynosiła wartość korony złotej — 1.78 koron papierowych.

„PRZEMYSŁ DOMOWY“: Nie trzeba patentu ani też nie płaci Pan podatku obrotowego.

„EIBENSCHUETZ“: Adres „Centralnego Komitetu posiadaczy asygnat na odszkodowania wojenne“: Lwów, Kraszewskiego 13, II. p. Bliższych informacyj o tej organizacji nie posiadamy.

„ZAINTERESOWANY“: 1) Umowa ważna, jednak obowiązuje tylko 20 proc. rocznie. 2) Także do zawartych wcześniej umów. 3) Niema różnicy między długami złotowemi a dolarowemi.

„I. E.“: Kurs dolara wynosił we wrześniu i październiku 1926 r. od 8.96—9 zł.

S. G. KRAKÓW: Należy się Panu za 1 koronę

0.15 zł. tzn. łącznie 2.400 zł. tow. ubezpieczeniowe ma jednak prawo zwłoki do 1. VII. 1929. Proszę się zwrócić wprost do lwowskiego oddziału tego towarzystwa.

CIEKAWY: Ma Pan płacić obecnie 27.10 zł czynszu.

A. W.: Waloryzacja odnosi sie również do zaległych podatków (o ile nie są już przedawnione).

CIEKAWY Z.: Konieczny patent akcyzowy.

„ŚLIWOWICA“: Kurs dolara 30 grudnia 1926 wynosił 9 zł.

Dr B. S.

Z KRAJU.

Przygotowania w uzdrowiskach przed sezonem letnim

Mimo bardzo ciężkich warunków gospodarczych uzdrowiska polskie nie ustają w energicznych i celowych pracach nad ulepszeniem stanu sanitarnego i technicznego.

Gdynia rozbudowuje się coraz intensywniej także, jako kąpielisko morskie. Ulepszono oświetlenie, przedłużono promenadę nad plażą, uruchomiono nowe, dobrze zbudowane kino. Urządzono wspaniałą aleję, łączącą magistrat z morzem i promenadę nadbrzeżną. Rozpoczęto prace około splanowania terenu nadmorskiego celem urządzenia na nim boisk, placów tenisowych, kwietników itp.

W Iwoniczu przeprowadzono gruntownie remont kanalizacji, will zakładowych i uporządkowanie dróg. Wybudowano dwie nowe łazienki, urządzono nowe kąpiele słoneczne z tuszami, udostępniono nowe źródło żelaziste „Józef“, ujęte w budyneczek w stylu greckim. Zbudowano nowe place tenisowe, przystąpiono do budowy ogromnego 100-pokojowego hotelu zarządowego „Excelsior“. Uruchomiono sezon zimowy.

Rozbudowa **Krynicy-Zdroju** następuje ściśle według zakreślonych planów. Uregulowano więc rzeczkę Kriniczankę i urządzono jej bulwarki nadbrzeżne, uporządkowano i przesunięto poza centrum zdrojowiska drogi jezdne. Rozbudowano sieć wodociągową, wykonano sieć kanalizacyjną, przebudowano kotłownię w łazienkach oraz laboratorjum do kąpieli borowinowych. Dobudowano do dawnego domu zdrojowego 2 skrzydła z pokojami i kabinami do kąpieli mineralnych i zabiegów leczniczych oraz zaprowadzono w nim centralne ogrzewanie. Wybudowano monumentalny gmach łazienek mineralnych o 112 pokojach mieszkalnych i 112 kabinach. Wywiercono 4 źródła wody mineralnej, bogatej w kwas węglowy. Przerobiono plantacyjne skwery zdrojowe. Założono własną cieplarnię i urządzono szpital izolacyjny, wybudowano stylową muszlę dla orkiestry, przebudowano znaczną przestrzeń chodników i jezdni, oraz zasklepiono rowy i strumyki. Przystąpiono do budowy hali targowej i do wzmocnienia bezpieczeństwa przeciwpożarowego. Przystąpiono do budowy nowego gmachu pocztowego i drugiej hali targowej, uruchomiono połączenie autobusowe Krynica—Stróże.

———oSo———

Bochnia (Kor. wł.) **Z życia kulturalno-towarzyskiego.** Staraniem nowowybranego wydziału „Czytelni Żydowskiej Hatchijah“ i Komisji Funduszu Narodowego odbył się urozmaicony wieczór purimowy, połączony z zabawą taneczną. Przepiękny żywy obraz „Nad Rzekami Babilonu“ umiejętnie kierowany przez p. Różę Monderer wywołał ogólny zachwyt. Odegrano jednoaktówkę Schaloma Alejchema p. tt „Der Doktor“. Doskonałą grą odznaczyli się p. p. Silberringowa, Rosenowa, Nath, Dr Rosen i inni, przyczyniając się temsamem do uświetnienia wieczorku. Nadzwyczajne wrażenie wywarła również deklamacja utalentowanej p. Róży Mondererówny. Drugą część wieczoru wypełniły tańce, przeplatane aktualnym, pełnym humoru żywym dziennikiem, który z wer wą odczytał p. Dr Rosen. Znaczny dochód przeznaczona na bibljotekę i Żyd. Fundusz Narodowy.

Leżajsk. (Kor. wł.) Niedawno bawiła w Leżajsku sekcja dramatyczna „Haszachar“ z Łańcuta, która odegrała sztukę Kobrina: „Dei Dorfsjing“. Na szczególne wyróżnienie zasługuje pp. Sandauer, Freidówna, Haas, Rozmarin i inni. Dochód z przedstawienia przeznaczono na rzecz żydowskiego domu ludowego w Łańcucie, około którego pracuje z oddaniem poświecenie inż. Spatz. — Z inicjatywy Dr. Dobschitza i p. Kahana zreorganizowano tutejszą komisję Keren Kajemeth, na której czele stanął dr Debschitz. Sekretarką została p. Waller. Należy się spodziewać, że obecnie rozwinie Keren Kajemeth ożywioną działalność.

Wesoły kącik

WOLNY ZAWÓD.

— Wolny zawód to faktycznie wolny zawód. Cały wiek jest panem swego czasu. Może przyjść i odejść, kiedy chce.

— To ja też mogę.

— Przepraszam! Jako urzędnik?

— Naturalnie. Rano mogę przed dziewiątą przyjść do biura, kiedy chcę, a po szóstej mogę odejść, kiedy chcę.

PRZYCZYNA.

— Dlaczego to pańska żona przysięgła, że nigdy nie pójdzie już na wycieczkę w góry?

— Z powodu echa: nie może tam mieć ostatniego słowa.

Najpiękniejsza w świecie

Ameryka postanowiła, jako kraj the greatest in the world urządzić u siebie konkurs międzynarodowy, który ma za cel wyszukanie, ogłoszenie i uświęcenie najpiękniejszej kobiety na świecie. Tak, jak istnieje szampion boksu wszelakich kategoryj, tak samo będzie istnieć urzędowo stwierdzona szampionka piękności, o której światowej wyższości nie będzie wolno wątpić. Ten oryginalny mecz, lub mówiąc mniej sportowo, a wdzięczniej turniej, odbędzie się w miesiącu maju na eleganckiej plaży Galveston w Texas. Można obie wyobrazić, jakie gorączkowe zajęcie wzbudzi on w Stanach Zjednoczonych.

Turniej ten został przygotowany z wielką pieczołowitością. Ponieważ trudno było sprowadzać wszystkie kadydatki z rozmaitych krajów na próbę, więc zwrócono się do każdego z nich, aby wybrał u siebie tą, którą uważa za najgodniejszą tej próby. Wybór jest dowolny, z jednem tylko zastrzeżeniem, że musi być w granicach moralności, tak, że dopuszczone kadydatki muszą być przyzwoitemi kobietami, zarabiającemi na życie, lub mieszkającemi przy rodzinie. Każda z wybranych poszczególnych szampionek krajowych będzie gościem komitetu amerykańskiego i nie będzie ponosiła kosztów ani podróży, ani pobytu, ani tualety. Tę, która zwycięży, czeka nagroda 50 tys. franków i zaangażowanie jako gwiazdy w dużej firmie kinematograficznej.

Propozycja amerykańska została przyjęta z zadowoleniem; w szeregu stolic powstały komitety, które obecnie przystąpiły do ostatnich wyników.

We Francji z inicjatywy Journal'a zawiązał się komitet pod przewodnictwem pana Maurice Waleffe, w którego skład weszli różni malarze, jak Van Dongen, Abel Faivre etc., także przedstawiciele filmu, jak Marcel Lherbier, Chataignor, a ze strony komitetu amerykańskiego, jako delegat występuje malarz Warchowski.

Zgłosiło się we Francji kandydatek tysiąc, co, jak zaznacza l'Illustration, dobrze świadczy o skromności kobiecej, skoro nie więcej uznało się godnych tego zaszczytu. Po pierwszym przeglądzie zostało 200, które onegdaj defilowały przed aeropagiem. Obecne mody znakomicie ułatwiają takie wybory. Po trzech dalszych godzinach pozostało 40 niezaprzeczenie ślicznych twarzy, które jednak zredukowano do czterech. Te cztery były przedmiotem dużych sporów, gdyż niejako przedstawiały cztery różne style Francji. Styl Louis XV, który przedstawiała wdzięczna aktorka z filmu, o mało co nie uzyskał większości. Lecz zbytnia kokieterja, która go cechowała i która mogła rzucić cień na typ kobiety francuskiej, przechyliła szalę na stronę panny Roberte Cusey, przedstawiającej swemi podłużnemi oczami coś z typu Giocondy. Liczy sobie 20 lat i pracuje w magazynie mód na Champs Elysees. W Galveston wystąpi ona, jako panna Francja obok panny Anglji przy Germanji, która podobno ma dokładne proporcje Venus Milońskiej.

Nie należy zbyt zazdrościć kąpiącym się ludziom w Galvestonu tej gratki asystowania przy turnieju, który równocześnie będzie zdjęty do filmu, na który zebrano już 1 mil. dolarów i który będzie miał napewno wszędzie powodzenie.

ARKADJUSZ AWERCZENKO

Biedactwo

Spróbowała pudełko od zapałek. Pudełko się rozleciało, zapałki się rozsypały. Zamyśliła się, odrzuciła pudełko i wzięła ze stołu szklankę. Przy zetknięciu się z gwoździem, szklanka potłukła się na miazgę, a Wiera, uśmiechając się przez łzy, wysysała krew ze skaleczonej rączki. Użyte w tym celu kolejno nóż, widelec i łyżka natykały się na tępy, ale stały opór ze strony okrutnego haka.

Wreszcie do całej sprawy wtrącił się ciężki przycisk. Wypełnił on poruczoną mu misję w sposób zadawalający, choć nie bez szkody dla siebie, gwoździa, sufitu i paluszków gospodyni.

Natychmiast potem lampa bez śledztwa i sądu, została „powieszona“.

Jak pan sądzi, dobrze się trzyma?

Wyraziłem przypuszczenie, że wskutek chodzenia na wyższem piętrze, lampie grozi najlekkomyślniejszy z upadków.

— Naprawdę? Marja, idź do sąsiadów na górę i powiedz, żeby mniej chodzili.

— Lepiej niech Pani ich odrazu poprosi, żeby się wyprowadzili — poradziłem.

Wiera zamyśliła się:

— Nie... to niemożliwe.

— Dlaczegóż niemożliwe? Jestem pewien, że jeśli im pani da do wyboru: wyprowadzić się, albo spłonąć żywcem — z pewnością wybiorą przeprowadzkę!

— Ależ nie, to głupstwa! Nic się nie stanie! Widzi pan przecież, że wisi już pięć minut, i nic. Teraz tylko nalać nafty, zapalić i możemy spokojnie jeść obiad.

Wzięła ze stołu butelkę, nalała nafty do lampy i zapaliła knot.

Knot zgasł.

Wiera potrząsnęła lampą i znów zapaliła. Knot znowu zgasł.

Zmobilizowano wszystkie obecne posiłki: mnie i Marję.

Lampa uparła się i za nic w świecie nie chciała się palić.

Dmuchaliśmy w nią, wykręcaliśmy knot, znowu zapalaliśmy, a ona zabłysnąwszy jak na kpiny, znowu gasła.

— Musieli panią oszukać z tą lampą. Niech pani pośle Marję do sklepu, to zamienią!

Wiera była już śmiertelnie zmęczona, więc zgodziła się natychmiast.

— Dobrze, tylko naftę wyleję. Marja, daj butelkę!

I nagle usłyszałem zdumiony głos Wiery.

— To jakieś cuda! Dopiero co wylałam naftę z tej butelki i znowu jest pełna. Nic nie rozumiem

Zaciekawiony, poszedłem zobaczyć, co się stało.

— Proszę, niech pani pozwoli! Ależ pani nie we właściwą butelkę wylewa!

— Co mi pan tam będzie opowiadał! Tamta jest od octu. Marja zapomniała o niej.

— Może być, że od octu, ale pusta. Wiera spojrzała na mnie z roztargnieniem:

— Czy pan wie teraz, dlaczego lampa się nie paliła?

Przyjrzałem się lampie, butelce po occie i powiedziałem:

— Wiem już. Biedactwo, i co pani potrafi zrobić?

— Niech pan mnie puści! Jak pan śmie całować? To zuchwalstwo! Pan jest niemożliwy!

— Kto ja? Jestem znany łotr. Czyż pani o tem nie wiedziała?

— Korzysta z tego, że jestem sama...

Starała się wyrwać, ale widocznie kłopoty z lampą tak ją zmęczyły, że głowa jej przytuliła się do mojej piersi. Spojrzała na mnie i powiedziała:

— Jaki pan zabawny!

A potem widocznie zdecydowała, że najlepszem wyjściem z sytuacji jest odpowiedzieć mi takim samym serdecznym pocałunkiem Małe, niezaradne biedactwo!

Była to jedyna rzecz, którą umiała robić jak należy.

LEKARZ DOMOWY

DODATEK TYGODNIOWY „NOWEGO DZIENNIKA“

Postępy w dziedzinie medycyny

Nowy środek narkozy — Walka przeciw rakowi

(i) W berlińskiem Towarzystwie Lekarskiem wygłosił profesor Ernst Unger, kierownik szpitala Wirchowa, senzacyjny odczyt o nowym środku narkozy. Środek ten, nazwany „E 107“, jest cieczą, którą wprowadza się do żołądka. Po kilku sekundach traci pacjent przytomność. Jest on znacznie zdrowszy od zwykłej narkozy zapomocą chloroformu, albowiem nie działa szkodliwie na serce. Zastosowano go dotychczas w 500 wypadkach i to zawsze z dobrym rezultatem, również u pacjentów liczących ponad 70 lat.

* * *

W Wiedeńskiem Towarzystwie Lekarskiem wygłosił znany genewski patolog prof. dr. Maks Askanaze odczyt o swoich doświadczeniach w zwalczaniu raka. Zdaniem prelegenta najważniejszym czynnikiem przy powstawaniu nowotworów jest dyspozycja pacjenta, przyczem przy raku dziedziczność nie odgrywa żadnej roli. Prof. Askanaze przekonał się, że torf u niektórych zwierząt wywołuje raka. Znane są też wypadki, że inne podrażnienia wywolują też tę chorobę a mianowicie działanie słońca, gorąco, chemiczne podrażnienia, wreszcie robaki. Rak nie powstaje nigdy przez własne bakterje, natomiast zauważono, że ludzie, którzy konsumują surowe ryby dostają na wątrobie niezliczone małe robaki, których wpływ na tkanki jest wprawdzie mały ale razem zsumowany wywołuje wyraźnie raka. Skoro bądź to przez parazyty albo też z innych powodów powstaje opuchnięcie, to się ono potem samo rozwija, chociażby pierwotne podrażnienia już ustały. Odróżnić więc należy pierwotne podrażnienie od podrażnienia wtórnego, którego przyczyny są jeszcze nieznane. W każdym razie istnieje nadzieja, że tą drogą eksperymentów uda się wynaleźć drogę, by zwalczyć tę groźną dla człowieka chorobę.

Czy palenie jest szkodliwe?

Palacze, straszeni zabójczemi skutkami nikotyzowania się przeciwstawiają zazwyczaj grozbom tym dwa argumenty na rzecz palenia. Pierwszym z nich jest uspokajający wpływ palenia na system nerwowy, drugi — antyseptyczne działanie zawarte w dymie tytoniowym nikotyny na drogi oddechowe. Pierwszemu z tych argumentów trudno istotnie odmówić zasadności, ile że wszyscy palący, a zwłaszcza usiłujący odzwyczaić się od palenia, wielokrotnie na samych sobie fakt ten stwierdzili. Co się, natomiast tyczy argumentu drugiego, nasuwać się muszą poważne w tym względzie wątpliwości. Dzięki znacznej, zwłaszcza z pośród sfer posiadających, liczbie palących kobiet, rozpowszechnił się w ciągu ostatnich lat ten nałóg, a mimo to choroby powstające wskutek przedostawania się mikrobów do dróg oddechowych, jak: influenza, wszelkiego rodzaju zajęcia płuc i oskrzeli, zapalenie opon mózgowych itp. przybierają zairważający charakter epidemji. Są jednak ludzie, którzy nie znoszą tytoniu. Skutki zatrucia nikotyną, spowodowanego nietolerancją tytoniu, są wielorakie i wszystkie wielce niebezpieczne. Najpoważniejszym i najgroźniejszym z pośród nich jest zanik wzroku, mogący przejść w zupełną ślepotę. Oczywiście w takich wypadkach wyraźnego nieznoszenia tytoniu koniecznem jest bezzwłoczne zaprzestanie palenia nawet umiarkowanego. Dawniej utrzymywano, jakoby kobiety nie podlegały tego rodzaju objawom nietolerancji tytoniu. Obecnie notowane są coraz częściej i u kobiet wypadki zanikania wzroku z powodu nikotyzowania się; nadto wypadki podobne, jak stwierdzili lekarze, występują u nich we wcześniejszym wieku po krótszym przeciągu czasu od daty rozpoczęcia palenia i przy paleniu mniejszej ilości tytoniu, aniżeli dzieje się to u mężczyzn. Specjaliści chorób serca stwierdzają również coraz częściej dające się obserwować występowanie u kobiet arterjo-sklerozy (zwapnienia naczyń) od której dawniej były kobiety zupełnie prawie wolne. Nie ulega wątpliwości, że znamienny ten objaw jest między innemi wynikiem rozpowszechniającego się coraz bardziej u kobiet nałogu palenia.

O ile umiarkowane palenie może być zaliczone do rzędu nieszkodliwych używek, o tyle nadmierne nikotyzowanie się musi być energicznie zwalczane, o ile nie ma prowadzić do wyników w wysokim stopniu niepożądanych. Z całą stanowczością ostrzec też należy przed zadawalnianiem się w tych wypadkach półśrodkami, w postaci: ściekania od papierosów do cygar lub fajeczki czy vice-versa, a także do palenia „bez zaciągania się“. Wszystko to nie prowadzi do celu i przy pierwszych wyraźnych objawach zatrucia, występującego bądź w postaci osłabienia wzroku, ćmienia w oczach, zawrotów i bólów głowy, duszności, bicia serca, bolesnych skurczów serca itp. należy stanowczo i odrazu zaprzestać palenia, pamiętając, że jak we wszystkiem tak i w tem tylko pierwszy krok jest trudny.

Odpowiedzi redakcji

C. B.: 1) Parówki nie szkodzą cerze, ani też maść nie zostawia znaków. 2) I owszem, obfite wypadanie włosów może doprowadzić do łysiny. Co jest przyczyną — ustalić można tylko po zbadaniu 3) Pudrować przed wyjściem na słońce. **STAŁY CZYTELNIK, N. SĄCZ:** 1) Wcierać codziennie w skórę głowy spirytus salicylowy. O ile możności naświetlać raz na 7—10 dni lampą kwarcową. 2) Wymaga zbadania. 3) Szkodliwy; odbija się niekorzystnie na układzie nerwowym. Tak jest; to jedyny sposób odzwyczajenia się. Ponadto dużo ruchu, gimnastyki, sportu. 4) Pędzlować stopy 20 proc. wodnym roztworem formaliny (na receptę lekarza). **UNLACKYWOMAN:** 1) Przyczyna bywa niekiedy nadmierna elastyczność i wytrzymałość przeszkody tak, że wskazane jest nacięcie przez lekarza. 2) I owszem, prowadzić może do niepożądanych następstw nerwowych tak, że wskazana jest zmiana. **PEDANT, RZESZÓW:** 1) Patrz „Stały czytelnik, N. Sącz“ p. 1. 2) i 3) Ostrzyżenie włosów ułatwi te procedury 4) Tak. 5) Nie. 6) Wstrzykiwania arszenikowe. 7) Nie. **WSPÓŁCZESNA:** 1) Dużo ruchu, sportu; masaż. Jeść jak najmniej potraw mącznych i słodkich, niewiele tłuszczów. Nie pić w czasie obiadu. 2) Myć włosy w rumianku; zarost utlenić. **ZLOTA ELŻUNIA:** 1) Środki, stosowane przeciwko tym pasożytom, są dość silne i dlatego zapisywane być mogą tylko przez lekarza, do którego musi się Pani zwrócić. My ich Pani ordynować nie możemy. 2) Wycieńczają dziecko, pozbawiając go pokarmu i nie dając mu spać. 3) Nie; jest to inny rodzaj pasożyta. 4) Obok tych samych leków, co i w pierwszym wypadku, stosować przez dłuższy czas co tydzień przez 3 wieczory lewatywy z zimnej wody. Potem nasiadówka. 5) Powstają z ciągłego zakażania się jajkami pasożytów. Postępować według dobrej niemieckiej zasady: „Nach dem Stuhlgang, vord em Essen Handewaschen nicht vergessen“. **ANNA:** Nie zawsze da się usunąć. Spróbować maści z kamforą (na receptę lekarza). **BASIA:** Porada bez zbadania niemożliwa. **CESIA:** Najlepiej, bo bez śladu usunie je Pani lekarz-kosmetyk elektrolitycznie. **REWIZJONISTA, TRZEBINIA:** 1) Co do twarzy — patrz „Cesia“. Na rękach i nogach utlenić maścią z perhydrolem, a włosy staną się mało widoczne i wątłe. 2) Kąpać nogi w słonej wodzie i masować. 3) Wcierać spirytus salicyl. Do wody w której się myje włosy, dodać szczyptę sody. 4) Zmywać twarz 2—3 razy dziennie apteczną benzyną i zaraz potem pudrować. **APATYCZNY:** 1) Nie. 2) Może. 3) Tak jest. Zachodzi tu prawdopodobnie wypadek przetoki, która da się chirurgicznie usunąć. 4) To zależy od tego, co jest przyczyną tych braków. Jeśli to jest wrodzone, to zapewne nie; ale jeśli nabyte, to odpowiednie leczenie może tu wnieść zmianę. — **DZIEWICA ORLEAŃSKA. PANNA NA WYDANIU:** Innych środków nie znamy. — **S. TRAUBNER, KROŚCIENKO:** Proszę się zwrócić do składnic z materjałami aptecznymi, takich, jak „Pharma“, ul. Długa, lub „Zoria“ ul. św. Gertrudy w Krakowie. — **HILDA:** 1) Raz dziennie (później więcej) zamiast piersi zupę na mięsie z grysikiem, w postaci rzadkiej papki, w ilości 150—200 gramów. Po 9 miesiącach dziecko powinno zupełnie przejść na sztuczny pokarm. 2) i 4) Wymaga zbadania. — 3) Powinien ważyć od 8440—8540 gramów, a przybierać dziennie 10—15 gramów. — **MEWAKEJSZ TERUFA:** Dolegliwości Pańskie zdają się być następstwem kataru pęcherza moczowego, jednakże ani rozpoznanie choroby na pewno, ani tem mniej leczenie, bez zbadania nie jest możliwe. Opaska przepuklinowa nie ma z tem nic wspólnego. — **ASTRA:** 1) i 2) Patrz „Cesia“. 3) i 4) Wcierać w wilgotne jeszcze po umyciu ręce alkohol, glicerynę i sok z cytryny, zmieszane w równych ilościach. — **ELASTYCZNA K.:** 1) Gimnastyka szwedzka i masaż piersi. — 2) Wcierać spirytus salicylowy. — 3) Przyczyną może być reumatyzm, ale na dystans twierdzić tego na pewno nie można. — **PUER MISER:** Uprawiać jak najwięcej sportów tak, aby wieczorem doznawać silnego zmęczenia. Poza tem silna wola. — **EDIT:** 1) Nie znamy środka po temu. — 2) Zmywać pachy 3 proc. spirytus. roztworem formaliny (na receptę lekarza). — 3) 4) i 7) To nie jest żadnem cierpieniem. — 5) Objaw normalny u każdej kobiety. — 6) Patrz „Rewizjonista, Trzebinia“ p. 3. — **ESTETYCZNA:** 1) Patrz „Cesia“. — 2) Wymaga obejrzenia. — **NEZ:** Jeżeli przyczyną jest rozszerzenie kości, to poprawę sprowadzić-by mógł chyba tylko zabieg operacyjny. Wszelkie aparaty działać mogą co najwyżej na tkanki miękkie, a i to jest wątpliwe. — **CIERPIĄCA:** 1) Można. Obok djety wskazane także leczenie ogólne (układu nerwowego). Czas trwania leczenia ustalić ię nie da. Karlsbad pożądany. — 2) Nieszkodliwe. — **MY DWIE:** 1) i 2) Patrz „Rewizjonista, Trzebinia“ p. 4. — 3) Patrz „Stały czytelnik, N. Sącz“ p. 3. — 4) Patrz „Rewizjonista“ p. 3. — **RÓŻA Z B.:** 1), 2), 3), 4), 5) Odpowiedź bez zbadania niemożliwa. — 6) Wymaga konsultacji, neurologa. — 7) Wnętrze nosa smarować maścią borową. — **SZCZUR GRYBOWSKI:** 1) Patrz „Elestyczna K.“ p. 2. — 2) Wymaga zbadania. — 3) Lekarz-kosmetyk usunie je kwasem karbolowym. — 4) 80 proc.. — 5) Można. — 6) Wymaga osłuchania płuc. — 7) Patrz „Stały czytelnik, N. Sącz“ p. 1. — **STAŁY CZYTELNIK H. Z. Z MIELCA:** Wysypki bywają rozmaite. Nie widząc, nie można radzić. — **MŁODY CZŁOWIEK, RZESZÓW:** 1) Smarować maścią z perhydrolem (na receptę). — 2) Patrz „Stały czytelnik, N. Sącz“ p. 1. — **ZMARTWIONY TRZECIOKLASISTA Z WARSZAWY:** 1) Namaszczać brylantyną. — 2) Patrz „Rewizjonista“ p. 4. — 3) Myć twarz gorącą wodą i mydłem. Wieczorem parówka nad naczyniem z gorącą wodą i wygniecenie wągrów. — 4) Trzeba najpierw stwierdzić, czy to rzeczywiście polipy. Jeśli tak, to operacja konieczna. —

(Reszta odpowiedzi w jednym z numerów tygodniowych).

Dział sportowy „Nowego Dziennika"

Pod redakcją Dra Henryka Lesera

Sprawa legalizacji żydowskiego skautingu

Sprawa Żydowskiego Związku Skautowego w Polsce „Haszomer Hacair", dotychczas jeszcze nie zalegalizowanego, znajduje się w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i oczekuje opinji Ministerstwa Oświecenia.

Ministerstwo to nie mogło się jeszcze zdecydować co do wyrażenia zgody na zarejestrowanie Związku żydowskiego. Wyłoniła się sprawa, iż „Haszomer Hacair", jako nie wchodzący w skład Związku Harcerstwa w Polsce, nie ma swej reprezentacji w Międzynarodowej Korporacji Skautowej, wobec czego należałoby przeprowadzić albo, że „Haszomer" wstępuje i zostaje przyjęty do ogólnego polskiego Związku, albo że rezygnuje z nazwy „skaut" i z noszenia oznak lilijek skautowych.

W związku z tem Ministerstwo Oświaty miało się zwrócić do kierownictwa polskiego harcerstwa, czy nie byłoby skłonne przyjąć „Haszomer" w skład należących do Związku organizacji.

Należy zaznaczyć, że kierownictwo Związku Harcerskiego nie odznacza się wyjątkowym liberalizmem, przeto można być pewnym, iż nie zgodzi się na przyjęcie Żydów—skautów do siebie. Prócz tego wiąże się sprawę legalizacji „Haszomeru" z problematem wychowania fizycznego młodzieży, aktualnym w chwili obecnej.

Jak się ustosunkuje Ministerstwo Oświaty, względnie Ministerstwo Spraw Wewnętrznych do sprawy „Haszomeru" w wypadku odmownego stanowiska Związku Harcerstwa polskiego trudno przewidzieć.

Jest jeno dziwnem, w jakim celu rozpoczęto znowu „wałkowanie" całej sprawy, gdy przed kilkoma miesiącami powzięto już w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych uchwałę w kierunku udzielenia legalizacji.

Z walnego zgromadzenia Z. P. Z. S.

Oprócz sprawy rozłamu w PZPN-ie i Ligi, która zakończyła się wyborem Komisji (o czem już donieśliśmy), najważniejszym punktem powyższego zgromadzenia najwyższej magistratury sportowej w Polsce, była sprawa olimpijska, t. j. kwestja przygotowania reprezentacji polskiej wszystkich gałęzi sportowych do olimpiady w Amsterdamie w roku 1928.

Polecono zarządowi ZZ, aby wyłonił specjalną komisję olimpijską, której głównym fachowym organem ma być referent olimpijski, na które to stanowisko upatrzony jest kpt. Baran z Poznania. Do kompetencji jego należy nadzór nad przygotowaniami technicznemi i opinja co do składu polskiej reprezentacji na olimpjadę.

Do zarządu ZZ wszedł nowy członek, a mianowicie płk. Ulrych, dyr. Urz. Wych. Fiz. Skład pełnego zarządu nie jest nam jeszcze dokładnie znany. Ks. Lubomirski nie przyjął mandatu przewodniczącego PKIO (Polsk. Kom. Igrzysk Olimp.).

Postanowiono powołać do życia Rady Sportowe lokalne, głównie w Warszawie. Nadto polecono zarządowi, aby w wypadkach oczywistego przekraczania przez poszczególne związki zasad amatorstwa, przyjętych na Kongresie Fify w Pradze, natychmiast wkraczał.

Obecna sytuacja piłkarstwa polskiego

Dr. Cetnarowski odniósł na walnem zgromadzeniu ZPZS wielki sukces, albowiem mimo wniosku inż. Christelbauera i Dra Orlowicza, nie dopuszczono do obrad reprezentantów Ligi, nie uznano Ligi jako ukonstytuowany związek i zdeklarowano PZPN jako jedyną oficjalną organizację piłkarstwa polskiego. Debata nad tą sprawą trwała kilka godzin i reprezentacja Ligi, po bezskutecznem, wielogodzinnem wyczekiwaniu, odeszła z niczem.

Kwestja rozłamu w PZPN-ie nie została załatwioną na walnem zgromadzeniu ZZ. Wybór komisji, badanie sprawy i uchwała ponownego zwołania walnego zebrania PZPN-u, odroczyły załatwienie konfliktu na bardzo długi okres czasu. PZPN zwycięża formalnie, prawnie i przy zielonym stoliku, w kraju i zagranicą, — Liga zaś faktycznie zdobywa coraz więcej na terenie. PZPN bowiem nie może niczego uzyskać, a chodzi tylko o to, aby nie tracić. Liga zaś nie ma nic do stracenia i może tylko zyskać. W rzeczywistości bałagan jest coraz większy, kluby i gracze dezorjentują się coraz bardziej i wszystkie rozgrywki mistrzowskie są de facto problematyczne, a sprawa zgody, względnie przewleczenia rozłamu, stoją pod znakiem zapytania.

Jak się dowiadujemy, lansowany jest w bardzo poważnych kołach projekt zniesienia mistrzostw na okres dwuletni (1927—1928), celem uniknięcia zgubnych skutków rozłamu i rozpowszechniającego się profesjonalizmu wobec zbliżającej się Olimpjady. — Projektodawcy spodziewają się, iż w ciągu tych dwóch lat zabliźnią się rany, wynikłe z kolizyj międzyklubowych i walki na tle Ligi i siedziby PZPN-u. Rok 1929 będzie rokiem sanacji organizacyjnej.

Rozmaitości sportowe

OPOWIADAJĄ PO KRAKOWIE, iż przystąpienie kilku klubów B-klasowych do Ligi okręgowej spowodowanem zostało rozszerzeniem A klasy krak. do 7, zamiast do 8. Niektóre kluby uważały się za równie godnych kandydatów, jak Biała, Lipnik i Zwierzyniecki (Olsza).

SĘDZIA RUTKOWSKI (Kraków) odmówił zaproszenia do prowadzenia meczu ligowego we Lwowie.

WYSTĄPIENIE CAŁEGO LWOWSKIEGO OKRĘGU Z PZPN-u jest rzeczą najbliższych dni. — W niektórych klubach drużyny postawiły zarządom ultimatum przyłączenia się do Ligi.

LIGA OKRĘGOWA W ŁODZI ukonstytuowała się definitywnie i obejmuje około 20 towarzystw.

W DRUŻYNIE JUTRZENKI KRAK. grał na meczu publicznym przeciwko Wiśle były gracz Cracovii — Makowski!!! (vide „Przegląd Sportowy").

MAJCHERCZYK, były gracz Cracovii, następnie Wisły, gra obecnie w barwach Czarnych we Lwowie.

ŚLIWA, były reprezent. gracz Wisły, następnie aktywny we Wilnie, gra obecnie w Legji warszawskiej.

FISCHER, były trener Pogoni lwowskiej, zakontraktowany został przez nowy klub lubelski Unia jako trener fotballowy i tennisowy.

W KRAKOWIE powstał nowy klub żydowski — Hagibor.

NADZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE ŻKS „JEHUDA" W KRAKOWIE odbędzie się dnia 24 kwietnia br. Lokal i godzina w następnym komunikacie.

MISTRZ URUGWAJU, PENAROL, bawić będzie na Wielkanoc w Budapeszcie, w maju zaś gra jeszcze 2 mecze we Wiedniu.

MISTRZ EGIPTU, ARSENAL KAIRO, rozegra podczas swego tourne po Europie następujące mecze: 2 w Belgradzie, 1 w Zagrzebiu, 2 we Wiedniu, 2 w Pradze i 2 w Budapeszcie.

ANGLJA—SZKOCJA, mecz reprezentacyj ligowych, zakończył się 2:2.

FRANCJA—PORTUGALJA, odłożony z powodu ostatniej rewolucji w Portugalji mecz międzypaństwowy powyższych krajów, odbył się onegdaj w Lizbonie. Drugi garnitur francuski pokonany został zasłużenie 0:4.

* * *

SEKCJA LEKKO-ATLETYCZNA MAKKABI KRAKOWSK. zaproszoną została na czerwiec br. do Pragi na mityng Hagiboru.

TAKŻE Z RUMUNJĄ proponowane są międzypaństwowe zawody lekko-atletyczne w drugiej połowie czerwca br.

List z Jarosławia

Tegoroczny sezon zimowy stał w „Drorze" pod znakiem gimnastyki i ping-pongu.

Powołana z końcem ub. roku do życia sekcja gimnastyczna, prowadziła systematyczne kursy chłopców i dziewcząt pod kierunkiem p. Mgr. Tenzera. Cwiczenia odbywały się w bezinteresownie przez Tow. „Jad-Charuzim" udzielonej sali. Mimo szerokiej propagandy, liczba ćwiczących była stosunkowo niska. W każdym razie uruchomienie i działalność tej sekcji oznacza niemały postęp.

Bardzo licznych zawodników pozyskała sekcja ping-pongowa. Lokal klubowy zapełniony codziennie grającymi i widzami świadczył o wielkiem zainteresowaniu. Życzyćby należało, by letnie sporty cieszyły się w Drorze taką frekwencją.

Jak z powyższego widać, zajmowano się więc sportami „pokojowemi", nie uwzględniając sportów na wolnem powietrzu, w szczególności łyżwiarstwa. Na pocieszenie i usprawiedliwienie „Droru" można zaznaczyć, że w innych klubach nielepiej sytuacja się przedstawiała.

S. E.

POLSKA—WŁOCHY, mecz kobiecy lekko-atl. br. w Warszawie znajduje się w toku pertraktacji.

POLSKA—JUGOSŁAWJA, międzypaństwowe zawody lekko-atletyczne, odbędą się definitywnie 30 i 31 lipca br.

NORLING, trener PZLA, ofiarował nagrody za pobicie rekordów kobiecych polskich w lekkiej atletyce.

TRÓJMECZ BAŁTYCKI LEKKO-ATLETYCZNY (Estonja, Łotwa, Polska) odbędzie się 28 i 29 maja br. w Warszawie.

KONOPACKA zaproszoną została na międzynarodowe zawody lekkoatletyczne 12 czerwca br. do Berlina.

BELGJA odwołała swój udział w projektowanym meczu międzypaństwowym lekko-atletycznym z Polską w dniu 11 i 12 czerwca b. r. i proponuje te zawody po Olimpjadzie 1928 r. w Brukseli, a rewanż w roku 1929 w Warszawie, na co się PZLA zgodził.

* * *

TURYSTYCZNĄ NAGRODĘ KLUBOWĄ za wycieczkę o wielkiej wartości sportowej, propagandowej, lub krajoznawczej, niezależnie od przebytego dystansu, postanowił corocznie ofiarować ostatni sejmik wioślarski.

EKSPEDYCJA REPR. POLSKIEJ HIPPICZNEJ DO NICEI jest następująca: ppłk. Rommel, mjr. Toczek, rtm. Antoniewicz, rtm. Królikiewicz, rtm. Suski, por. Szosland, por. Starnawski i por. Lewicki. Konkursy nicejskie odbędą się od 15—30 kwietnia br.

GERTRUDE EDERLE, słynna olimpijska pływaczka amerykańska, która przepłynęła w rekordowym czasie kanał La Manche, ma otrzymać od Ameryk. Zw. Pływ. nagrodę pieniężną za jej nieustraszony czyn. Pieniądze te zamierza Ederle zużytkować na budowę pływalni dla dzieci robotniczych.

WIDE, fenomenalny olimpijski długodystansowiec Szwecji, który obecnie w Ameryce pobił 2 rekordy ameryk. Nurmiego został pokonany na dystansie jednej mili ang. przez Hahna (Ameryka), który przy tej sposobności pobił rekord światowy Nurmiego i Raya w hali o 0.2 sek.

KURT AUGUR, 18-letni student szwedzki, jest nową gwiazdą lekkoatletyczną Skandynawji.

Mistrzostwa kolarskie świata w roku 1928 odbędą się prawdopodobnie w Hadze (Holandja), a nie w Budapeszcie, jak to pierwotnie wedle uchwały UCI (M. Zw. Kol.) było wyznaczonem, albowiem Holandja domaga się powierzenia jej organizacji tych mistrzostw, jako gospodarzowi Olimpjady (wedle innej uchwały UCI).

DEMPSEY—PAOLINO, mecz bokserski byłego mistrza świata „tygrysa amerykańskiego", z nową gwiazdą Europy „drwalem hiszpańskim", odbędzie się 16 czerwca br. w New Jorku.

SANDWINA, to nowy fenomen bokserski Niemiec, który odniósł w Anglji, dokąd udał się wbrew zakazowi Niem. Zw. Boks., 6 zwycięstw z rzędu.

TUNNEY, mistrz świata w boksie, pogromca Dempseya, przyjeżdża w maju br. do Londynu na szereg meczów pokazowych, prawdopodobnie z Carpentierem.

DOCHODY PROFESJONAŁÓW TENNISOWYCH managera Pylea były następujące: Zuzanna Lenglen 92.000 dol., Richards 28.000 dol., Mary Brown 26.000 dol., Kinsey 20.000 dol., Feret 8.000 dol., Pyle 25.000 dol.

LENGLEN zawarła kontrakt ze swym nowym managerem Cochranem (Anglja) co do tourne po Anglji (6 meczów pokazowych) od 4—11 lipca br.

GÓRSKIE RAIDY SAMOCHODOWE. (kap) Podobnie jak co rok, projektuje Polski Klub Automobilowy urządzenie i w roku bieżącym szeregu raidów samochodowych. Między [illegible] jest urządzenie w początkach maja raidu do Zakopanego i wyścigu górskiego Zakopane Morskie Oko.

WYJAZD LEKKOATLETÓW JUTRZENKI DO PRAGI. Sekcja Lekkoatletyczna Jutrzenki została zaproszoną i weźmie udział w organizowanych przez Ż. K. S. Hagibor w Pradze ogólno-żydowskich zawodach lekko-atletycznych dnia 12 czerwca. — W związku z tem odbywają się intenzywne treningi pod kierownictwem p. W. Florkiewicza.

——o§o——

Odpowiedzi redakcji:

NA LICZNE INTERPELACJE, dotyczące sprostowania przez KS Jutrzenka naszego artykułu p. t. „Niegodne metody" z dnia 24 ub. mies., a zamieszczonego w „N. Dzienniku" z dnia 30 ub. mies., wyjaśniamy, że umieszczenie wyjaśnienia „Jutrzenki", jak i odpowiedzi redakcji, nie nastąpiło przez redakcję Działu sportowego „N. Dziennika", lecz przez redakcję główną.

S. E. JAROSŁAW: Dziękujemy za korespondencję. Spóźnienie pierwszej nastąpiło z powodu obłożnej choroby naszego redaktora. Prosimy stale, ale treściwie i krótko. Artykuł nie może pójść.

DR. S. TARNÓW: Dziękujemy, prosimy stale. Legitymacji narazie nikomu nie wysyłamy z powodu niepewności sytuacji sportowej.

M. F. RZESZÓW: Prosimy o znak życia. Czyżby sport żydowski w Rzeszowie zamarł?

——o——

DO WSZYSTKICH ŻYDOWSKICH KLUBÓW SPORTOWYCH: Prosimy o wiadomości z miejscowego ruchu sportowego.

Wyniki niedzielne

MAKKABI—ZWIERZYNIECKI KS. 5:1 (4:0)

Start mistrzostwa KZOPNu kl. A. w Krakowie rozpoczęli białoniebiescy szczęśliwie. Po długim, bardzo długim czasie, zademonstrowali fotball szkolny, celowy, efektywny i z pewną dozą szczęścia, co jest u Makkabi rzadkością, pech bowiem stały dotychczas nie opuszczał tej drużyny. Zwierzyniecki, drużyna ostra i ambitna, której z otwarciem sezonu udał się szlagier pogromienia niespodziewanego Wisły w stosunku 7:1! — musiał zasłużenie skapitulować przed wyższą umiejętnością, klasą i rutyną gospodarzy, których celowe akcje, dobra dyspozycja strzałowa, już do przerwy zmiażdżyły zafrapowanych i skonfudowanych tempem i galopem gości. Przeciwstawienie i zareagowanie grą brutalną nie pomogło, osłabiło tylko gości o wykluczonego przez sędziego gracza. Po przerwie gra równiejsza i ostrzejsza, nie zmieniająca jednak przesądzonego wyniku.

Makkabi przedstawiała jednolitą i wyrównaną całość, szczególnie dwie przednie linje ataku i pomocy, harmonizowały ze sobą znakomicie i rywalizowały ambicją, metodycznością i poświęceniem. Doskonałe wzmocnienie przedstawicieli Heitner II. na prawym łączniku, odważny i ruchliwy, oraz Holzman I. w pomocy prawej, rutynowany i sprytny. Nieco słaba była linja obrony, jeszcze za mało ruchliwa i niepewna. Uzupełnienie treningu dostroi i defenzywę białoniebieskich do całości. Bramki strzelili Heitner II. — 2, Goldfluss 2 i Kling 1. — wszystkie z bardzo ładnych pozycyj i strzałów. Bramkarz Meller bez zarzutu.

Zwierzyniecki nie był, zdaje się przygotowany na taką siłę ofenzywną gospodarzy i zaskoczony ich powodzeniem uciekł się do siły fizycznej, która go jednak nie uratowała od wysokiej klęski, dając mu jedynie honorową bramkę w drugiej połowie. Zdenerwowanie nie pozwoliło mu wyzyskać kilku korzystnych sytuacyj. — Boisko Makkabi. — Sędzia p. Rumpler, dobry i objektywny.

MAKKABI II—ZWIERZYNIECKI KS. II. 2:2

MAKKABI III—PODGÓRZANKA 2:1. HAKADUR—PRĄDNICZANKA 3:0 (Walkower) mistrz. kl. C.

WISŁA—JUTRZENKA 4:0 (2:0)

Pierwszy mecz mistrzowski klubów ligowych w Krakowie, rozegrany na boisku Jutrzenki, przyniósł zwycięstwo czerwonym z różnicą całej klasy. Skład drużyn: Wisła: Folga (nabytek z BBSV), Kaczor, Skrynkowicz, Wójcik, Kotlarczyk, Makowski, Adamek, Czulak, Reyman I, Reyman III, Balcer. Jutrzenka: Elsner (Meller chory), Kellerman (nabytek z Hakoahu Bielsko), Balsam, Steigler, Klotz, Pitzele II, Grünberg II (nabytek z ŻPS Amatorzy), Grünberg I, Krumholz, Barmherzig. — Wybitna przewaga Wisły, która w każdej połowie zdobywa po 2 bramki. Mecz nie bardzo interesujący z powodu zbyt wielkiej różnicy umiejętności gry. Czerwoni przychodzą pomału do formy. Jutrzenka nie może się jeszcze znaleźć i zlepić. Sędzia p. Dancygier.

KRAKOWIANKA—GRZEGÓRZECKI KS 2:0 (1:0). Mistr. kl. B. Do przerwy gra otwarta, po pauzie przewaga Krakowianki technicznie lepszej. Sędzia p. Süsser dobry.

ZAWODY O MISTRZOSTWO KL. B. Unia Korona 2:0 (0:0). Podgórze—Orzeł 4:0.

* * *

TARNÓW (Tel. wł.) **Cracovia—Tarnovia 9:1** (3:0). Mistrzostwo okręgu krakowskiego, przygniatająca przewaga białoczerwonych.

* * *

Warszawa, 3. 4 Sin. Warszawianka—Legja 4:1 (0:1). Ruch—Varsovia 2:2. Askola—Barkochba 3:2

Lwów, 3. 4 (O.) Zawody rozgrywkowe Ligi: Pogoń—Hasmonea 7:1 (3:0). Widzów 5.000, sędzia p. Łaba z Krakowa. Wysokocyfrowa klęska drużyny żydowskiej.

KLĘSKA URUGWAJCZYKÓW WE WIEDNIU

Wiedeń, 3. 4 (D). Zawody w piłce nożnej między drużyną Penavol (Monte Video) a reprezentacją Wiednia zakończył się zwycięstwem Wiedeńczyków w stosunku 3:1 (0:1).

KRONIKA

Wschód słońca 5 m. 06	Kwiecień **4** Poniedziałek 3 Nisan 5687	Zachód słońca 18 m. 12

PRZYCZYNY OBECNYCH CHŁODÓW.

Warszawski Instytut Meteorologiczny w następujący sposób wyjaśnia przyczyny obecnej słoty wiosennej: Sytuacja barometryczna już od szeregu dni nie wykazywała zmian zasadniczych. Pas niskiego ciśnienia w dalszym ciągu zajmuje rozległy obszar od Islandji aż po doliny Egipt, przechodząc przez Europę Środkową i Polskę. Jednocześnie nad Rosją Europejską utrwalił się wyż barometryczny. W rezultacie chłodne masy powietrza z nad Rosji Europejskiej przenoszą się ustawicznie ku Europie Środkowej, powodując w Polsce pochmurną i naogół chłodną pogodę, o temperaturze zaledwie kilku stopni ponad 0. Jednocześnie na całym obszarze Polski występuje drobne, a miejscami umiarkowane opady w postaci deszczu lub też śniegu, których przyczyną bywa jużto silniejszy spadek ciśnienia, jużto drobne wiry, powstające na krańcach układu wyżowego z nad Rosji Europejskiej.

MIĘDZYMIASTOWE ZAWODY SZACHOWE BIELSKO—KRAKÓW.

W niedzielę dnia 3 b. m. odbył się w lokalu Tow. Miłośników Gry szachowej przy ul. Sławkowskiej mecz międzymiastowy Bielsko—Kraków na 10 szachownicach. Po krótkiem powitalnem przemówieniu prezesa Towarzystwa p. Dra Edwarda Lauba, przystąpiono do gry, która zakończyła się zwycięstwem Krakowa w stosunku 7 i pół do 2 i pół.

Wygrali dla Krakowa pp.: Chwojnik, Kończyński, Gałuszka, Schener, Schenker, Windisch, Spritzner.

Przegrali pp. Bier i Październy, partja Rubinstein—Klar zakończyła się nierozegraną. Gra obfitowała w ciekawe momenty i dała kilka ładnych partyj.

— AMBASADOR STANÓW ZJEDN. W BERLINIE, p. Sherman, bawiący od paru dni w Polsce, przybył wczoraj rano do Krakowa. W ciągu kilkugodzinnego pobytu zwiedził min. Sherman zabytki Krakowa, a między innemi także dzielnicę żydowską. Z Krakowa udał się min. Sherman do Katowic.

— PIERWSZA WYSTAWA RADJOWA W KRAKOWIE. Jedną z najpiękniejszych atrakcyj Wystawy, jaka odbędzie się w czasie od 24-go kwietnia do 8 maja b. r., będzie dział wojskowy, który mieścić się będzie częścią w specjalnym pawilonie, częścią zaś na obszernym placu przed halą wystawową „Domu Żołnierza Polskiego" przy ul. Lubicz. Wojskowość wystąpi z działem szkolnictwa, sprzętu wojskowego, łączności, a wreszcie z działem lotnictwa. Oddziałem wojskowym Wystawy kierować będzie wybitny fachowiec kpt. Bernacki, dowódca kompanji szkolnej łączności O. K. Wszelkich informacyj udziela Syndykat Dziennikarzy Krakowskich, (plac Szczepański 7, I. piętro) od godziny 7—9 wieczorem.

— NIESZCZĘŚLIWEMU WYPADKOWI uległ wczoraj wieczorem 13-letni Franciszek Magiera, uczeń 3 klasy gimnazjalnej, zamieszkały przy ul. Zwierzynieckiej 9. Podczas zjeżdżania z piętra po poręczy schodowej spadł Magiera tak nieszczęśliwie, że doznał złamania podstawy czaszki i wstrząsu mózgu. W groźnym stanie odwiózł lekarz pogotowia ofiarę nieostrożnej zabawy do szpitala chirurgicznego.

— ZDERZENIE SAMOCHODU Z ROWEREM. W sobotę wieczorem najechał w ul. Rakowickiej szofer Marco Władysław (lat 30) zam. przy ul. Rakowickiej, autem osobowem na jadącego na rowerze Franciszka Kowalskiego, robotnika, zam. przy ul. Królewskiej l. 1, wskutek czego Kowalski doznał złamania prawej nogi w kolanie. Kowalskiego odstawiono dorożką do szpitala, Marko zaś, który po najechaniu usiłował zbiec, został w ul. Kopernika przytrzymany przez pełniącego tam służbę posterunkowego i odstawiony do aresztów sądowych.

— FATALNE SKUTKI LIBACJI I DRZEMKI. Karpiński Michał (lat 32) kowal, zam. w Szopienicach pow. Katowice doniósł do policji, że będąc w stanie podpitym zdrzemnął się obok plant Dietlowskich i w czasie tym skradziono mu teczkę skórzaną, zegarek srebrny, kapelusz i laskę wartości 108 zł.

— LEPSZY SPÓLNIK. W krakowskim urzędzie śledczym prowadzone są dochodzenia o oszustwo przeciw Stefanowi Jaworskiemu, właścicielowi wytwórni cukierniczej, który pod pretekstem przyjmowania do spółki swej wytwórni, wyłudzał od różnych osób większe gotówki. Ewentualni poszkodowani mogą się w tej sprawie zgłosić w tut. urzędzie śledczym.

— WŁAMANIE DO SKŁADU OBUWIA. W nocy z 1 na 2 bm. włamano się do magazynu Łodzińskiego Edwarda przy ul. Senatorskiej l. 8 zapomocą dobranego klucza lub wytrycha i skradziono 35 par trzewików damskich, 1 skórę krokodylową, 3 kg gwoździ, łącznej wartości 1.310 zł.

— W SZKOLE I POD KOPCEM. Karol Spalke zgłosił, że dnia 2 bm. skradziono mu z korytarza szkoły powszechnej przy ul. Konfederackiej futro męskie, wartości 300 zł. — Wojciech Seruga zgłosił, że w nocy z 1 na 2 bm. skradziono mu z budowy domu przy alei Pod Kopcem 1, wodomierz 1 rurę ołowianą i 2 wentyle do zamykania wody łącznej wartości 300 zł.

WŁAMANIE BYŁO, A NIE BYŁO WYWIADOWCY.

Prokuratura przy sądzie okręgowym karnym w Krakowie nadesłała nam następujące pismo:

„Stosownie do pisma p. Komendanta Wojewódzkiego Pol. P. w Krakowie proszę o zamieszczenie po myśli par. 19 ust. druk. następującego sprostowania artykułu z napisem „Włamanie i kradzież dolarów na szkodę posła Witosa" zamieszczonego w Nrze 81 czasopisma „Nowy Dziennik" z dnia 29 marca 1927:

„Nieprawdą jest, że dochodzenia w sprawie włamania do posła Witosa prowadzi miejscowy posterunek policji w Wierzchosławicach, a nadto ekspozytura urzędu śledczego w Krakowie wysłała na miejsce wywiadowcę policji.

Prawdą natomiast jest, że dochodzenia w sprawie włamania do posła Witosa prowadzi miejscowy posterunek w Wierzchosławicach i że urząd śledczy w Krakowie nie wysłał na miejsce żadnego wywiadowcy policji".

SZCZEGÓŁY WIZYTY POSŁA GRUENBAUMA U PREZ. COOLIDGE'A.

Ministerstwo spraw zagranicznych w Warszawie otrzymało sprawozdanie od ambasadora Ciechanowskiego z wizyty pos. Grünbauma u prez. Coolidge'a. Na audjencji poruszył pos. Grünbaum stan ekonomiczny Polski. Ambasador Ciechanowski zaznacza, że w czasie konferencji z prez. Coolidgem zajął pos. Grünbaum całkowicie państwowe. W dniu 6 kwietnia opuszcza pos. Günbaum Amerykę.

Kupujcie szekel!

PAUL MORAND

Lustro o trzech odbiciach

(Ciąg dalszy)

Atalja została poczęta w ponurych warunkach, przez nędznych rodziców. Jej ojciec był przez całe życie niezrozumiany i skończył jako warjat. Mieszkająca z nią razem matka jest uszminkowaną czarownicą z ustami jak bagno pełne wyziewów, z włosami jak krzesło z powyrywanem włosiem, oczy ma zbrodnicze, chociaż ręce złożone do modlitwy. Widzi się takie stare w Berlinie, w poczekalni czwartej klasy na dworcu Śląskim. Wiecznie stoi pode drzwiami. Otwiera z podejrzliwym wyrazem twarzy mierząc cię z góry do dołu, z prawa na lewo i jak się to mówi na Wschodzie — podwójnem żydowskiem spojrzeniem: robiąc oczami znak krzyża.

Opuściły Stanisławów temu dwa lata, pieszo. Dotarły do Francji przez Zachód, zbliżając się powoli do Paryża. W dzień spacerowały po alei des Gobelins, w jedwabnych sukniach, a nocą wracały na spoczynek do swojej lepianki z drewnianych pudeł po mydle. Atalja dostosowywała się łatwo do dzielnic Paryża. W Mont Rouge sprzedawała puste butelki; w Deufert Rocercau sprzedawała siebie; w Passy sprzedaje rzeźby, a rzeźbić nauczyła się przechodząc przez Montparnasse.

...Gdy po raz pierwszy udałem się do niej, zastałem ją we łzach. Uspokojona płaczem, nie zasłonięta tarczą samobójstw w kąpieli, zatrutych kwiatów, bezsenności, niezwykłych przygód podróżniczych, pozostawała kobietą godną uwagi i być może współczucia.

— Wszystko skończone, rzekła. Przychodzi pan w porę. Pijana jestem po tylu kielichach goryczy. Conajmniej dziesięć razy zrywałam z moim kochankiem. Tyle wielkich miłości rozpoczyna się tak! Po każdem doświadczeniu upada nowy powód, ażeby oszczędzić się i obejmujemy się jeszcze bardziej ogołoceni. A jednak pełni zesteśmy miłości jedno dla drugiego. Otrzymuję od niego codziennie gorące słowo i biorę je w głąb samej siebie. Ja wezmę górę. On już nie może. Zresztą jest to ktoś raczej — słaby. Miłość go męczy bardzo szybko. Jakby chorowite dziecko. — „Gdy jest ciemno, boję się bardziej w twojej pościeli niż w lesie“, mówi do mnie. Ponieważ jest bezczynny i leniwy, zostaje tu u mnie całemi dniami; nie wspominając już nawet o mojej gościnności nocą. Czas mu się nie dłuży, chociaż jestem nudna. (Ależ tak!) Nie potrafiłabym żyć w otoczeniu ludzi bardziej odemnie wartościowych. Jestem kobietą wschodu; konieczni mi są pasożyci, biedni krewni, nędzniejsi odemnie, w oczach których nabrałabym całej ważności do jakiej mam prawo. Mam wielkie potrzeby. On tylko mnie potrzebuje.

— Znaczy, że ma wielkie potrzeby.

— ...Raczej inteligentny. Kulturalny — tak! Staranna kultura! Znaczony przez Jezuitów. Kocha swoje przyzwyczajenia. (Dzisiaj są drogie). Wierzy we wszystko co mu powiem. Nie wątpię, że jest mi wierny.

— Nie rozumiem, doprawdy, dlaczego pani go kocha?

— Bo jest mojem przeciwieństwem. Tem wszystkiem, czembym pragnęła być sama. Tak jesteśmy do siebie niepodobni, jak grymas do śmiechu. Przewyższam go we wszystkiem co się da zdobyć; ale gdy idzie o resztę? Jest dobry, jest wrażliwy i jest uczuciowy jak Paryżanin. Jest spokojny i panuje nad sobą, dumny ze swoich „odbić“ — to jego słowo, niema trosk o swoje dziedzictwo, podtrzymywany jest przez swoją kastę. Musi pochodzić z bardzo wysokiego rodu. Niezbyt bogaty; piękny i wykwintny. Wytworny mężczyzna. Może się przyznawać do swojej rasowości. Nie rozumie mojej rzeźby. Nie posiada ani jednego warjata w rodzinie. Może iść naprzód, a nie wyrastają dokoła niego żadni wrogowie. Wszystko jest w nim ograniczone prócz sumienia. Ani nie jest bezbożny, ani niesforny, ani despotyczny. Jego serce nie dzieli się jak nasze między tłustym królem, który nurza się w rozpuście, a prorokiem, który przeklina. Czuję już, że mu przebaczam...

— Niech mi pani mówi o nim jeszcze.

Nawpół przymknięte niby okienka w celach więziennych, oczy otworzyły się szeroko.

— Cóż to pana obchodzi, przecież go pan nie zna i, być może, oddam się panu...

(Dokończenie nastąpi).

Ze sceny i estrady

ZAMKNIĘCIE SEZONU KRAKOWSKIEGO TEATRU ŻYDOWSKIEGO.

Onegdajsze przedstawienie, zamykające sezon zimowy krakowskiego Teatru Żydowskiego, odbyło się w nadzwyczaj uroczystym nastroju, przy szczelnie zapełnionej widowni. — „Hinkeman“, w którym brał udział cały zespół teatru, odegrany został koncertowo, za co artyści wynagrodzeni zostali gorącym aplauzem. Zjawili się na to uroczyste przedstawienie wszyscy przyjaciele i miłośnicy krakowskiego Teatru Żydowskiego, oraz wszyscy ci, którym rozwój i pielęgnowanie kultury żydowskiej leży na sercu. Na wieczorze byli obecni przedstawiciele różnych żydowskich instytucyj kulturalnych i społecznych, jako też żydowskich partyj politycznych; przybył też p. poseł Dr. Thon z małżonką. Uroczystości rozpoczęły się po trzeciem akcie; w otoczeniu całego zespołu artystycznego wygłosił prezes Towarzystwa „Krakowski Teatr Żydowski“, p. S. Freund, mowę, w której omówił dzieje Teatru i zdobycze kulturalne oraz dalsze plany pracy, związane z otwarciem nowego sezonu. Jako wyraz uznania dla pracy zespołu wręczył mówca piękny wieniec srebrny reżyserowi p. Jonasowi Turkowowi, który go przyjął z wielkiem wzruszeniem.

Tą uroczystością został zamknięty zimowy sezon teatralny. W najbliższych dniach rozpoczną się w imprezie Krakowskiego Teatru Żydowskiego występy znanego warszawskiego kabaretu artystycznego „Azazel“. W przeciągu miesiąca maja, najdalej czerwca b. r. rozpoczną się występy warszawskiego Art. Teatru Żydowskiego „Wikt“, pod kierownictwem p. Zygmunta Turkowa. Przewidziane są jeszcze inne imprezy. Z początkiem jesieni nastąpi otwarcie nowego sezonu w Krakowskim Teatrze Żydowskim.

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** Na dzisiejszem przedstawieniu popularnem po raz 10-ty „Wiecznie młody“.

JEDYNY WIECZÓR POEMATÓW TANECZNYCH CLAIRE DELLYSS, Krakowianki, znanej nam już zaszczytnie z kilkakrotnych występów, odbędzie się w Starym Teatrze we wtorek, 5 kwietnia b. r.

TEATR MIEJSKI IM J SŁOWACKIEGO

Poniedziałek: „Wiecznie młody“ (popularne)

Wtorek: „Kochanek Sybilli Thompson“ (R. 1977)

REPERTUAR KINOTEATRÓW

NOWOŚCI: „Skompromitowana mężatka“ i komedja „Brzdąc jako pilot“.

UCIECHA: „Student z Pragi“ (Konrad Veidt, Werner Kraus, Agnes Esterhazy).

WARSZAWA: „Pierwszy wystrzał w carat“.

SZTUKA: „Romans arcyksięcia“ (Harry Liedtke i Xenia Desni).

PROMIEŃ: „Żoneczka na urlopie“

BAGATELA: „Ostatni uśmiech błazna“.

REDUTA: „Krwią zmazane winy“, „Gdzie djabeł nie może“ oraz „Precz ze służącemi!“

Redaktor naczelny: Dr. W. Berkelhammer. — Red. odpow. Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7.